



# PODLASKI MOCARZ

Józef Geresz

Miejska Biblioteka Publiczna  
Biała Podlaska



5 152334000005

# Podlaski mocarz

(W setną rocznicę urodzin  
Prymasa Tysiąclecia)

REGIONALIA



XV Gers

109213

262.1:928-05211/2](438)/194

XVB 1:1 D

## Wstęp

 inicjatywy ks. infułata Kazimierza Korszniewicza popartej w referendum kościelnym przez parafian, na centralnym placu Międzyrzecza, obok pomnika papieża Jana Pawła II, stanęła na cokole postać innego Polaka XX wieku, a zarazem jednego z największych w naszych dziejach – kardynała Stefana Wyszyńskiego zwanego Prymasem Tysiąclecia. Tego, który powiedział: *„Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce”*, *„Wszystko postawiłem na Maryję”*, czy też *„Msza św. nigdy nie jest rzeczą łatwą, bo jest uczestnictwem w męce Chrystusa”*.

Przeciwnicy ks. infułata krytykują go, że obok siebie nastąpiło zgromadzenie aż trzech pomników. Wszystko ma jednak swój sens. Najpierw wzniesiono orła ku czci tych, którzy po 123 latach niewoli, swoją ofiarą życia kładli fundament pod odradzającą się Najjaśniejszą Rzeczpospolitą. Potem ks. infułat jako pierwszy na Podlasiu uczcił papieża Polaka, który przyczynił się do obalenia komunizmu, odzyskania suwerenności, wyniesienia na ołtarze Męczenników z Pratulina i wprowadził świat w III Tysiąclecie. Nie do pomyślenia jest jednak, aby nie uczcić tego, który przeprowadził naród przez swoiste „Morze Czerwone”, ustrzegł go przed rozkładem i ateizacją, był nauczycielem i przygotował grunt przyszłemu papieżowi. Te trzy monumenty są drogowskazami dla nas i stanowią wielkie dziedzictwo kulturalne w czasach pogardy dla Boga i człowieka. To są słupy milowe i światła dla nas.

Niniejsza publikacja napisana z okazji wzniesienia pomnika i wydana w czasie ogłoszonym „Rokiem Stefana Wyszyńskiego” pragnie przypomnieć o jego podlaskim rodowodzie i związkach serdecznych z tą ziemią, która go wydała.



Autor składa serdeczne podziękowania tym, którzy przyczynili się do jej powstania, a przede wszystkim: ks. infułatowi Kazimierzowi Korszniwiczowi za umożliwienie jej wydania oraz Panom Mieczysławowi i Zdzisławowi Kalenikom, dr Kazimierzowi Kubiszynowi, mgr Szczepanowi Kalinowskiemu, inż. Czesławowi Miazdze, wicemarszałkowi Sejmu RP Franciszkowi Jerzemu Stefaniukowi za dostarczenie ilustracji.



ie wszyscy pamiętają, że Sługa Boży Kardynał Stefan Wyszyński, jeden z największych Polaków w naszych dziejach, miał podlaskie „korzenie”.

Wyszyńscy pochodzili z drobnej szlachty bielsko-podlaskiej. Osiedlili się na Podlasiu po zawarciu unii polsko-litewskiej. Rzecz ciekawa – jedną z pierwszych parafii rzymsko-katolickich na terenach północnego Podlasia, była parafia Wyszonki. Prawdopodobnie od niej, po drobnych zmianach językowych, pochodzi nazwa rodu.

Wyszyńskich można odnaleźć już w czasach pierwszych Jagiellonów w spisie szlachty bialsko-podlaskiej z roku 1444. W kilkadziesiąt lat później pojawiają się wśród rodów pieczętujących się herbem Roch III. Herb ten wywodzi się z czasów Kazimierza Wielkiego i był nadawany za zasługi na polu walki. (Niektórzy twierdzą, że słowo Roch jest pochodzenia włoskiego i oznacza basztę lub wieżę). Tego herbu był T. Kościuszko. Herb ten ma lilijki podobne do tych, jakie noszą polscy harcerze.

Ówczesna szlachta podlaska była zazwyczaj uboga i zajmowała się własnoręcznie gospodarstwem na kilkumorgowych polach. Tym, co różniło ją od chłopstwa, było zajmowanie się życiem politycznym kraju i sprawowanie urzędów państwowych i ziemskich.

Spis urzędników podlaskich podaje 20 nazwisk Wyszyńskich, którzy piastowali różne urzędy w województwie podlaskim na przestrzeni 300 lat i byli starostami, komornikami, sędziami ziemskimi, pisarzami, wojskimi itp.

Stawali w potrzebie i walczyli w obronie kraju z Kozakami, Moskwą, Szwecją i Turcją. Gdy nadszedł wiek XVIII, byli konfederatami barskimi i żołnierzami Kościuszki. Brali udział w XIX-wiecznych powstaniach narodowych. Znany jest ksiądz

Wyszyński zaangażowany w powstanie styczniowe, który został zesłany na Sybir. Szlachta bielsko-podlaska doczekała ciężkich czasów, kiedy ta część Podlasia miała być całkowicie zrusyfikowana.

W odróżnieniu od kongresówki, takie działania rozpoczęto tam dużo wcześniej, już po powstaniu listopadowym. Już w 1839 r. na tym terenie skasowano Unię Brzeską. Powiat bielsko-podlaski znalazł się w guberni grodzieńskiej włączonej do Cesarstwa Rosyjskiego. Część ludności została zmuszona siłą do przejścia na prawosławie. Rząd carski zacierał ręce z zadowolenia. Według oficjalnych statystyk w 1861 r. w Bielsku Podlaskim mieszkało już 30,5% wyznawców prawosławia (w początkach XIX wieku w ogóle ich tam nie było) i tylko 25,5% katolików. Prześladowanie greko-katolików wzmoгло się po powstaniu styczniowym. Wyszukiwano rodziny mieszane, które jeszcze ostały się rusyfikacji.

Wyszyńscy stawali w obronie Unitów i dlatego dziadek Stefana Piotr Wyszyński, który posiadał znaczny kawałek ziemi odziedziczony po przodkach, aby uniknąć wywiezienia w głąb Rosji, przesiedlił się do Królestwa Polskiego. Nabył posiadłość nad rzeką Liwiec w okolicy Łochowa na terenie parafii Kamieńczyk. Tu na wsi Gać urodził się w 1877 roku jego syn Stanisław (ojciec Stefana). W rodzinie przetrwała opowieść o tym, że dziadek Piotr nie miał prawa odwiedzać swoich rodzinnych stron na Podlasiu w powiecie bielskim. Stanisław Wyszyński spędził dzieciństwo i młodość nad rzeką Liwiec, która bierze swój początek koło dawnej unickiej wsi Próchenki między Łosicami a Międzyrzecem, a później przepływa obok Siedlec. Już w szkole wykazywał zdolności i zainteresowania muzyczne. Należał do chóru w rodzinnej parafii Kamieńczyk. W wieku 14 lat zaczął uczyć się gry na organach u parafialnego



organisty Alojzego Serwatki. Po zdaniu egzaminów podjął pracę jako organista pod Łodzią, a następnie w Prostyni nad Bugiem. Prostyni miała cudowny obraz Trójcy Św. z XVI wieku, do którego udawały się pielgrzymki z odległych stron kraju. Stanisław Wyszyński musiał słyszeć, że kilka lat wcześniej ks. Stefan Obłóza zapłacił 100 rubli kary za to, że zbierał bez pozwolenia władz fundusze i materiały na budowę miejscowego kościoła, a ksiądz Broniszewski został usunięty z parafii za spowiadanie unitów.

W roku 1899 Stanisław Wyszyński zawarł w kościele w Prostyni związek małżeński z Julianną Karp. Wywodziła się ona również z podlaskiego rodu szlacheckiego. Nazwisko Karp pochodziło od herbu, którym ten ród się pieczętował. Podobno herb ten przyniósł do Polski włoski szlachcic Carpio. Karpowie budowali pierwsze świątynie na ziemi podlaskiej. Julianna Karp pochodziła z Kamieńczyka. Dziadkowie przyszłego prymasa Piotr Wyszyński i Katarzyna z Pomierzów pochowani są na cmentarzu w Kamieńczyku. Stanisław Wyszyński na początku XX wieku zmienił pracę i przeniósł się do Zuzeli nad Bugiem między Małkinią a Nurem (niedaleko są Kosów, Ceranów, Tosie). Tutaj 3 VIII 1901 roku przyszedł na świat (jako drugie dziecko) Stefan Wyszyński. Rodzice prymasa wyróżniali się pobożnością. Ojciec odbywał pielgrzymki na Jasną Górę, a matka do Ostrej Bramy. Dzieci uczono zasad wiary, ale wdrażano im też patriotyzm. Przyszły Prymas tak o tym powiedział później: *„Ja sam, syn ziemi podlaskiej, nie zapomnę, jak w moim rodzinnym domu, ojciec uczył mnie początków historii, wdrażał w duszę chłopięcą głęboką cześć dla rycerza chrześcijańskiego, który umiał umierać za ojczyznę”*.<sup>1</sup> I tutaj podobnie jak w Prostyni dawały się odczuć restrykcje władz carskich. Opowiadano,

---

<sup>1</sup> S. Wyszyński: *Z rozważań nad kulturą ojczystą*. Poznań 1979, s. 69.



jak ks. Moczydłowski zapłacił karę za udzielanie komunii prześladowanemu unicie. W 1903 r. władze nie udzieliły zgody na przybycie biskupa do parafii. W roku 1910 rodzice przenieśli się do Andrzejewa. W tym roku, gdy Stefan Wyszyński miał dziewięć lat zmarła jego matka Julianna (przed śmiercią pragnęła aby syn został księdzem). W tymże roku Stefan przestał uczęszczać do rosyjskiej szkoły. „Mam dość nauki pana profesora” – powiedział rosyjskiemu nauczycielowi – „Już więcej nie przyjdę”. W latach 1912–1915 uczył się w gimnazjum warszawskim Wojciecha Górskiego. Był to pedagog, który w 1877 roku założył prywatną szkołę realną i w roku 1905 przekształcił ją w szkołę z polskim językiem wykładowym. Nie wykluczone, że był spokrewniony z L. Górskim na Podlasiu. Po wakacjach 1915 r. młody gimnazjalista odcięty przez działania wojenne od Warszawy rozpoczął naukę w Łomży.

Na pewno 14-letni uczeń Stefan jak również nikt z mieszkańców Łomży nie wiedział, że w ocalałym od zniszczenia kościele sióstr Benedyktynek jest ukryty cudowny obraz Matki Bożej z Leśnej Podlaskiej. A już przez myśl mu nie przeszło, że w kilkadziesiąt lat później, obraz ten będzie koronował jako Prymas Polski.

W 1917 roku przeniósł się do liceum Św. Piusa X we Włocławku. Tego Piusa, który był ostoją unitów podlaskich. W 1920 roku rozpoczął naukę w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. Tu zetknął się z księdzem Józefem Kruszyńskim (późniejszym rektorem KUL-u). W 1924 roku przebywał na kuracji w Licheniu i wkrótce otrzymał święcenia kapłańskie. Niedługo potem pojechał podziękować na Jasną Górę Matce Bożej, do której obrazu pielgrzymował jego ojciec z Podlasia.

W 1925 roku rozpoczął studia na KUL-u na wydziale prawa kanonicznego i tu studiował do 1929 roku, uzyskując tytuł doktora prawa kanonicznego. Podczas studiów nawiązał kon-

takt z Ojcem Jackiem Woronieckim i Ludwikiem Górskim, którzy mieli związki z Podlasiem (Woroniecki z Huszlewem, a Górski, który urodził się w Ceranowie, ze Sterdynią).

W roku 1933 był na konferencji w Pińsku, gdzie zetknął się po raz pierwszy z profesorem Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie księdzem Ignacym Świrskim, przyszłym biskupem siedleckim.

W 1939 roku wybuchła II wojna światowa. Młody redaktor naczelny „Ateneum Kapłańskiego” i profesor Seminarium Duchownego we Włocławku Stefan Wyszyński 16 IX wyruszał z klerykami do Lublina. Najprawdopodobniej dotarł tylko do miejscowości Łucka pod Lubartowem i musiał zawrócić do Włocławka, gdyż zbliżała się Armia Czerwona. Oddziały sowieckie były już w Radzynie Podlaskim.

W 1940 roku uchodząc przed niechybną śmiercią przybył do Kozłówek (koło Lubartowa) i przebywał tu ponad rok. Pobyt jego w Kozłówce starał się potem odtworzyć Podlasianin ks. prof. Franciszek Stopniak na łamach „WTK”. W czasie okupacji hitlerowskiej ks. Wyszyński pełnił rolę kapelana szpitala powstańczego w Laskach pod Warszawą. W tym czasie kapelanem Armii Krajowej w Warszawie był też ksiądz z Podlasia – późniejszy biskup Władysław Jędruszek. Obaj nie przypuszczali, że ich drogi zejdą się później.

W 1946 roku, 12 maja młody ksiądz Stefan został biskupem lubelskim. 22–24 maja tego roku uczestniczył po raz pierwszy w obradach Episkopatu Polski. Był wtedy najmłodszym biskupem. Po latach napisał o części dawnej diecezji unickiej chełmskiej: *„Jeżdżąc z wizytacją po krańcach diecezji lubelskiej leżących nad Bugiem, za Dubienką, Hrubieszowem, Kryłowem czy Horodłem, nauczyłem się od ludzi bardzo wiele. Sami mieszkali w starych piwnicach, bo domów nie było. Po walkach frontowych zostały zaledwie bunkry. A jednak już wtedy zrywali się:*



odbudujemy domy Boże”. Jako członek Episkopatu poznał bliżej świątobliwego biskupa podlaskiego Ignacego Świrskiego. Na kapelana do specjalnych poruczeń wybrał sobie młodego diakona Jana Mazura. Nikomu wtedy się nie śniło, że będzie to przyszły biskup siedlecki.

Obecny lekarz z Międzyrzecza Podlaskiego Kazimierz Kubiśzyn relacjonuje, jak ówczesny lubelski biskup Stefan Wyszyński wizytował szkołę średnią w Tomaszowie Lubelskim. Kaplica szkolna była na najwyższym piętrze na poddaszu. Gdy ksiądz biskup tam zmierzał, harcerze zrobili szpaler: *„Stojąc na końcu szpaleru chłopców w harcerskich mundurkach na schodach wiodących do kaplicy – przykląknęłam gdy przechodził obok mnie. Charyzma jaką posiadał ten wielki kapłan nakazała mi z pokorą i czcią oddać mu pokłon. Ksiądz biskup zatrzymał się przy mnie. Położył dłonie na mojej głowie i pobłogosławił. Następnie podniósł mnie z kolan i dał pamiątkowy obrazek. Było to niezwykle, bardzo osobiste przeżycie, którego wspomnienie do dziś mi towarzyszy. Podobnie jak błogosławieństwo księdza kardynała”*. I rzeczywiście, obecnie jest to lekarz i jednocześnie amator artysta-malarz, który namalował już kilkaset obrazów i miał wystawy nie tylko w kraju, ale i za granicą. Kiedy w 1949 roku biskup Wyszyński został prymasem Polski, już wkrótce wizytował nowe parafie podwarszawskie. Przybył także na dzień skupienia księży do Otwocka. Podlasiak Włodzimierz Hładowski zapisał w swoich wspomnieniach: *„Miałem wtedy okazję do bezpośredniego kontaktu z księdzem prymasem ... Pamiętam, jak spacerując w ogrodzie poruszaliśmy aktualne tematy dnia, między innymi sprawę formującego się ruchu społeczno-politycznego, przyszłego Paxu; ksiądz prymas spokojnie, ale i stanowczo, gasił wszelką nadzieję, jaką niektórzy wiązali z tego rodzaju inicjatywami wśród katolików. Zadziwiająco jasno i przenikliwie ocenił sytuację kościoła w tamtym czasie”*. Można dodać, że



podobnie ocenił postawę „księży patriotów” (będących na usługach komunistów) w związku z cudem w Lublinie w roku 1949.”

Gdy w lipcu 1949 roku odnawiały się obrazy w Chotyłowie i Piszczacu (wojsko otoczyło te wsie i aresztowano sporo ludzi), nie wykluczone że biskup Świrski powiadomił o tym prymasa. Księdzu Soszyńskiemu, który zwrócił się o instrukcje, biskup odpowiedział, że takie rzeczy już spotkał w swoim życiu i prosi o spokój, zapewnia modlitwę i błogosławi na trudne godziny. Później odnawiały się krzyże i obrazy w okolicach Międzyrzeca Podl.

W tym czasie władze komunistyczne prowadziły wobec kościoła kampanię oszczerstw. Głoszono, że nie tylko Stolica Apostolska współpracowała z hitlerowcami w czasie II wojny światowej, ale i niektórzy biskupi polscy np. Kaczmarek czy Adamski. W lutym 1950 roku prymas Wyszyński wystosował list pasterski piętnujący bezpodstawne zarzuty wobec kościoła. W odpowiedzi rząd zarzucił hierarchii kościelnej wrogość wobec Polski Ludowej mimo podpisanego 14 IV 1950 roku 19 punktowego porozumienia. Pod koniec 1951 roku w więzieniach przebywało już 900 księży i kilku biskupów. W 1952 roku nastąpiła likwidacja niższych seminariów duchownych i nowicjatów zakonnych. W 1953 roku władze nie pozwalają prymasowi na wyjazd do Rzymu. Miał jeszcze siłę podtrzymywać innych na duchu.

Gdy w 1950 roku władze komunistyczne oskarżyły biskupa Świrskiego, że wydał zakaz składania podpisów pod apelem sztokholmskim, prymas Wyszyński pocieszał go w strapieniu. *„Zawsze byłem pod wielkim urokiem księdza prymasa Stefana Wyszyńskiego, odkąd 2 VIII 1952 roku spotkałem się z nim się z nim osobiście w zakładzie dla niewidomych w Laskach*

Warszawskich” – napisał znany później historyk podlaskiego Kościoła ksiądz Zdzisław Młynarski.

Gdy 12 I 1953 roku odbyło się skromne homagium z okazji nadania księdzu Wyszyńskiemu godności kardynalskich, złożył je również związany z Podlasiem biskup Karol Niemira, potomek wojewody podlaskiego, założyciela miasta Niemirów. W 1953 roku władze państwowe zaczęły forsować akcje składania przez księży ślubowania na wierność PRL. Prymas Wyszyński kategorycznie przeciwstawił się temu posunięciu władz, stwierdzając stanowczo: *„należy oddać to, co jest cezara cezarrowi, a co Bożego – Bogu. A gdy cesarz siada na ołtarzu, to mówimy krótko: nie wolno (non possumus).”* Bierut i jego poplecznicy postanowili usunąć niewygodnego hierarchę, mimo że przedtem gwarantowali w podpisanym 14 IV 1950 roku porozumieniu poszanowanie praw kościoła.

W grudniu 1953 roku przyszła z Warszawy na Podlasie hiobowa wieść o aresztowaniu i wywiezieniu w nieznane księdza Prymasa – zapisał późniejszy profesor i rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Drohiczyźnie, ksiądz Władysław Hładowski. Ojciec Knabit wspomina, jak boleśnie przeżył areszt prymasa biskup Świrski.

Prymas był tak pilnowany „w ośrodku rehabilitacyjnym dla zapóźnionych rozwojowo konserwatystów i feudałów”, że w ciągu trzech lat więzienia odwiedził go tylko jeden Podlasiak, mający 76 lat jego ojciec Stanisław.

Podlaska rodzina Prymasa doświadczyła również szykan. Zwolniono z pracy dwie siostry prymasa, nauczycielki wiejskie, a także przyrodnią siostrę. Jego przyrodni brat Tadeusz został uwięziony pod zarzutem udziału w przestępstwie politycznym.

Na ślubach narodu polskiego, przygotowanych przez Prymasa w więzieniu, które odbyły się 26 sierpnia 1956 roku na



Jasnej Górze, uczestniczyli także wierni z Podlasia. Na przykład ksiądz Hładowski przywiózł ze sobą 40 pielgrzymów (ze Strabli). Prymas nie tylko przemycił tekst ślubowania, ale ofiarował się jako żertwa za uciśniony naród. Wyzwolenie przyszło za dwa miesiące – 28 X 1956 roku wrócił do Warszawy. 8 XII Prymas zawarł tak zwane małe porozumienie z rządem. Komuniści chcąc uzyskać poparcie kościoła uchylili dekret o obsadzaniu stanowisk kościelnych, zapowiedzieli powrót religii do szkół, przywrócenie skasowanych zakonów, uznanie biskupów tytularnych na ziemiach zachodnich. Czasy były dalekie od normalizacji. W sierpniu 1957 r. zomowcy szturmowali okupowane przez strajkujących tramwajarzy zajezdnie w Łodzi. Dwa miesiące później przez 5 dni tłumili demonstracje studentów w Warszawie.

W 1957 roku prymas zarządził, aby kopia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, którą poświęcił w Rzymie, poszła po całej Polsce.

Peregrynacja rozpoczęła się 29 VIII 1957 roku od archidiecezji warszawskiej. Już po roku czasu Prymas skierował obraz do diecezji siedleckiej. Rzecz charakterystyczna, po archidiecezji warszawskiej diecezja zwana wówczas podlaską jako pierwsza dostąpiła tego zaszczytu. 28–29 IV 1959 roku uroczystość nawiedzenia miała miejsce w katedrze siedleckiej. Prymas odprawił Mszę Świętą i wygłosił kazanie w Siedlcach. Powiedział wtedy m.in.: *„Teraz gdy Maryja nawiedziła już wszystkie parafie waszej diecezji, wszystkie koleby, w których rodzi się życie nadprzyrodzone, bądźcie spokojni i ufni! Ona was nie opuści. Poznała waszą wiarę i miłość gorącą, policzyła wszystkie wasze łzy ... Módlcie się za waszego arcypasterza. Wy wiecie, że tak jak na Kalwarii nałożono na Chrystusa wszystkie krzyże świata i cały jego ciężar, tak i na biskupa niejako z natury*

ustroju kościoła muszą być złożone wszystkie męki, cierpienia i krzyże całej rodziny diecezjalnej.”<sup>2</sup> Tylko nieliczni wiedzieli, że 9 I 1958 roku odbyło się II spotkanie Prymasa z Władysławem Gomułką i premierem Cyrankiewiczem. Konferencja trwała 11 godzin bez przerwy. Okazało się wówczas, kim jest ówczesny I sekretarz PZPR i jego premier. Prymas zanotował: „P. Gomułka na pewno jest apostołem swej idei. Jest jednakże człowiekiem zaciętym, wrogiem religii zdecydowanym, chociaż liczy się ze znaczeniem wpływów kościoła w Polsce. Szczególnie w zacięty sposób wypowiadał się przeciwko krzyżom w szkole [...] wystąpił przeciwko millenium i przeciwko organizowanej przez kościół pracy dobroczynnej [...] mocno atakował wiele moich przemówień zwłaszcza do prawników na Jasnej Górze i na Pasterce Bożego Narodzenia”. Był to wstęp do dalszej walki z kościołem. We wrześniu 1958 roku nastąpiła akcja usuwania krzyży ze szkół, w 1959 roku zaostrzono przepisy w sprawie budownictwa sakralnego i obłożono kościół nowymi podatkami, uchwalono powoływanie kleryków do wojska. W 1961 r. Sejm PRL ogłosił, że szkoły mają być świeckie, czyli wyrzuca się naukę religii ze szkół. W 1961 r. funkcjonariusze ZOMO użyli granatów łzawiących podczas tłumienia demonstracji w Toruniu, a w 1963 r. w Przemyślu. Tam doszło do protestów po decyzji władz wymierzonych w lokalne instytucje kościelne.

21 VIII 1963 roku został konsekrowany w Siedlcach przez Prymasa biskup Wacław Skomorucha. Prymas nazwał go „Zapaśnikiem Bożym, Atletą ... Służba biskupa Najmilsze Dzieci jest na kolanach przed ludem Bożym... do którego należy służyć z pokorą wszystkim dzieciom Bożym”.

---

<sup>2</sup> W słowach tych była aluzja do lansowanego wtedy przez władze „świadomego macierzyństwa” i ustawy sejmowej o przerywaniu ciąży.



18 VIII 1963 roku prymas gościł w Leśnej Podlaskiej dokonał koronacji M. B. Leśnieńskiej i wygłosił kazanie. Powiedział wówczas: *„Dziś serce moje raduje się przepięknym widokiem. Jakże ty dziś pięknie wyglądasz Ludu Podlaski w swej spokojnej i żywej wierze, gdy patrzę na ciebie ze szczytu świątyni leśniańskiej pokornie stojąc przed obliczem Twojej umiłowanej panienki ... Zbliżają się Gody Tysiąclecia Chrześcijaństwa w ojczyźnie naszej. Mam nadzieję, że za kilka lat, w 1966 roku pod wpływem pracy biskupów, kapłanów i waszej dobrej woli, oblicze wasze odmieni się, stanie się bliższe Bogu i bardziej chrześcijańskie. Okaże się raz jeszcze, że i w ojczyźnie naszej Maryja startła głowę węza...”*. Użytego wcześniej sformułowania: *„Oczekujemy od tych co nami rządzą poszanowania godności człowieka”* nie pozwoliła zamieścić oficjalna cenzura w wydrukowanej relacji z uroczystości. Na pamiątkowym obrazie M. B. Częstochowskiej podarowanym młodemu wikariuszowi z Huszlewa 4 III 1964 r. można przeczytać: *„W dłonie Matki Wieczystego Kapłana Dziewicy Wspomożycielki ks. Kazimierza Korszniewicza z błogostawieństwem oddaję + Stefan kardynał Wyszyński. Warszawa d. j. w.”*

14 VI 1964 roku odbyły się w Parczewie uroczystości obchodu 400-lecia przyjęcia przez króla Zygmunta Augusta uchwały Soboru Trydenckiego. Uroczystą sumę odprawił biskup Kałwa, kazanie wygłosił ksiądz Prymas. Powiedział, że uchwały Soboru Trydenckiego przyjął tu król, obecnie uchwały Soboru Watykańskiego II przyjmie król-lud zawsze wierny kościołowi i Bogu, a szczególnie lud podlaski, który w przeszłości nie zawahał się w obronie wiary złożyć życie w ofierze. Władze w związku z Soborem Watykańskim II zaczęły znowu atak na kościół w Polsce zarzucając mu konserwatyzm i tradycjonalizm. Gdy pod koniec 1965 roku Episkopat Polski zaprosił na obchody Milenium Chrztu Polski 56 episkopatów różnych krajów i wystoso-

wał specjalne orędzie do biskupów niemieckich, władze komunistyczne rozpętały nagonkę i lansowały hasło „nie przebaczymy”.

W styczniu 1966 roku Gomułka ogłosił konkurencyjne dla religijnych, rządowe obchody 1000-lecia państwowości i podjął nową kampanię antykościelną „Naród pójdzie słuszną drogą” (chodziło o program komunistyczny). Publicznie obraził kardynała twierdząc, że mu rozum wysechł. Władze usiłowały dokonać zamachu na jadący samochód księdza Prymasa, na szczęście nieudanego. W czerwcu 1966 r. przedstawiciele MSW i UB zaaresztowali w diecezji lubelskiej kopię cudownego obrazu M. B. Częstochowskiej i odstawili na Jasną Górę.

17 IX 1966 roku odbył się w Siedlcach I dzień obchodów tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce. Przybył Prymas i liczni biskupi. Tego dnia Prymas powiedział: *„My wszyscy jesteśmy przyzwyczajeni patrzeć na ziemię podlaską jak na ziemię męczeńską. Do dziś dnia wolimy nazywać waszą Diecezję Podlaską aniżeli Siedlecką z uwagi na wielkie przeżycia, olbrzymi wysiłek męczeński wkład żywej wiary na stos spalających się serc wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, szczególnie właśnie na ziemi podlaskiej. Wydaje mi się więc słuszną rzeczą w czasie tej mszy dziękczynnej mieć przed oczyma obraz Kalwarii, bo jesteśmy w Diecezji, która w swojej przeszłości jest Kalwarią i która – zarówno duchowieństwo jak i lud – przez dzieje wielu wieków, a zwłaszcza wieku ubiegłego, wytrwale stała pod krzyżem jak Maryja i nie opuściła umierającego Chrystusa.”*

Jak powiedział znany historyk profesor KUL Jerzy Kłoczowski, prymas Wyszyński miał wspaniałe wyczucie i ogromne rozeznanie w historii. W czasach wszechwładnej cenzury totalitarnej nie zawahał się przypomnieć bohaterskiej przeszłości Podlasia, która oficjalnie była przemilczana. Oto jak Prymas



powiązał ewangelię z historią Podlasia: „Jezus ujrzawszy z krzyża umiłowanego ucznia Jana rzekł do Matki swojej: „Niewiasto, oto Syn Twój”. Jan usłyszał te słowa. Pozwólcie, że z imienia Apostoła przerzucę się do Janowa Podlaskiego, do miasta „Janowa” Właśnie tam, w mieście, które przez kilka wieków było stolicą biskupstwa zwanego początkowo „janowskim”, widzimy kolebkę kształtującej się dzisiejszej Diecezji Podlaskiej.

W Janowie zakładano kościół pod wezwaniem Trójcy Świętej w roku 1428, pięć wieków temu, tuż po bitwie Grunwaldzkiej w roku 1410 i po Soborze Konstancjańskim gdzie Polska ku podziwowi całego świata dochodziła nie tylko swoich praw, ale przyrodzonego prawa do wolności sumienia i religii. Wolność tę otrzymujemy przez działanie Trójcy Świętej! Nie przez gwałt, przemoc, miecz, władzę, nie przez urzędników, pułki czy bataliony żołnierzy, ale przez miłość Ducha Świętego! Na terenie tej Diecezji prawo do wolności sumienia, wyznania i religii, a więc to, czego bronił zawzięcie Polak na Soborze Konstancjańskim, przez wiele wieków zmagало się z wszelką najeźdźczą przemocą ... i na tej ziemi zawzięcie broniono sumień przed gwałtem i przemocą carów, przed mocarzami uzbrojonymi w miecze, aby ustąpili Duchowi Świętemu, który jest zbrojny jedynie w dary miłości dla Ludu Bożego. Pośtannictwo Chrystusa jest dziełem miłości i upowszechnienia miłości. I kościół jest po to, aby uczyć nas miłości.

Diecezja nasza spośród wszystkich diecezji polskich jest naprawdę kalwaryjskim miejscem męki. Nie tylko dlatego, że tutaj zmagал się duch pogański z krzepiącym duchem chrześcijańskim, nie tylko dlatego, że tu na pograniczu wielkiej Polski Mazowsza, kraju Jadźwingów i Podlasia zmagалы się najrozmaitsze siły plemienne, że tutaj powoli kształtował się naród i chrześcijaństwo, ale i dlatego że później przeszły tędy ciężkie boje o jedność Kościoła Chrystusowego. Przyszło nieszczęście



rozbicia między Kościołem Zachodnim Rzymskim a Kościołem Wschodnim. Cienie tej męki ogarnęły i wasze ziemie. Potrzeba było wielkiego trudu całego kościoła, aby duch jedności znowu je ogarnął. A gdy zdołano już wzmocnić jedność, do czego Kościół i dawny naród Polski bardzo się przyczynili, rozpoczęły się działania obcych sił, które usiłowały tę jedność rozerwać przemocą, gwałtem, siłą, a więc w sposób przeciwny zasadom moralności chrześcijańskiej. Trzeba było wiele ucierpieć. Wtedy rozpoczęły się dzieje świętego męczeńskiego Podlasia. To był prawdziwy krzyż, pod którym stała Diecezja „Janowska” nosząca imię umiłowanego ucznia Pańskiego, któremu Chrystus oddał Matkę swoją. Wasza Diecezja właśnie ta – „Janowa” oddaną była również w szczególny sposób pod Jej opiekę, o czym świadczą liczne w tej ziemi sanktuaria Maryjne, wasza ogromna miłość, cześć i wielkie przywiązanie do Matki Najświętszej. W nowym Wiary Tysiącleciu Diecezja Podlaska, Diecezja nosząca imię umiłowanego ucznia Chrystusowego, niech zawsze raduje się słowami, brzmiącymi w waszych sercach: „Oto Matka Twoja”.

Następnego dnia w godzinach przedpołudniowych, plac katedralny i przylegające do katedry ulice były zapelnione szczelnie wiernymi. Pochód z Kardynałem Wyszyńskim procesjonalnie przeszedł ulicami Siedlec do katedry przy śpiewie pieśni pobożnych, biciu dzwonów, oklaskach i wiwatach. Prymas zajął miejsce na wysokim tronie, biskupi i goście na trybunie. Na dole stanęły poczty sztandarowe 22 dekanatów. Nastąpiło powitanie prymasa przez przedstawicieli wiernych, deklamacje dzieci, młodzieży, śpiew chóru. Biskup Skomorucha odczytał telegram od Ojca Świętego z błogosławieństwem dla arcypasterza i całego ludu Bożego Diecezji, następnie odczytał powitalne słowa nieobecnego w skutek choroby biskupa ordynariusza. W czasie sumy, po ewangelii prymas Wyszyński wygłosił kazanie o roli,



jaką spełniał kościół w Polsce przez 10 wieków: „Idźcie i nauczajcie chrzcząc...”. Chrystus łączy ziemię z niebem, sprawy Boże i ludzkie, wieczne i duchowe. Kościół przez 10 wieków wiąże sprawy ludzkie z Bożymi. Uczy nas prawdziwego człowieczeństwa. Kościół teraz patrzy w tysiąclecie i jest świadom, co dał człowiekowi w Ojczyźnie naszej godność dzieci Bożych. Kościół uczy nas miłości i wspólnoty w imię Ojca naszego, który jest w niebie. „Będziesz miłował Pana Boga swego”. Kościół uczy nas szacunku i wartości życia. Dzieci to przyszłości Polski. Kościół uczy nas po Bożemu kochać Naród i Ojczyznę” – powiedział Prymas. 1 X 1966 roku odbyły się początkowe uroczystości Sacrum Millennium Poloniae w Drohiczynie. Następnego dnia 2 X ksiądz biskup Jędruszek złożył wieniec kwiatów przy pustej ramie symbolizującej Obraz Jasnogórski<sup>3</sup> i odczytał telegram od Ojca Świętego Pawła VI z błogosławieństwem apostolskim dla dzieci. W czasie Mszy Świętej ksiądz Prymas wygłosił kazanie pełne uwielbienia Bogu i dziękczynienia za dar wiary oraz tysiącletniego trwania Narodu w wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii. Po Mszy Świętej i obiedzie ksiądz Prymas wpisał do księgi pamiątkowej następujące słowa: „*Fiat Pax in Wirtute Tua – Regina Poloniae – et abundantia in Turribus Civitatis Drohiczyn 2 X 1966 + Stefan Card. Wyszyński Archiepiscopus Metropolitae Gnesnensis et Warsaviensis Primas Poloniae*” (Niech będzie Pokój w Mocy Twojej – Królowo Polski – i dostatek w murach Miasta Drohiczyna 2 X 1966 + Stefan Kardynał Wyszyński Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński i Warszawski Prymas Polski). W auli Seminarium zorganizowano wystawę obrazującą dziedzictwo diecezji. Wystawą poza działem sakralnym ukazywała cały poczet wybitnych postaci związanych

---

<sup>3</sup> Jak już wspomniałem, władze „aresztowały” Obraz Matki Bożej Częstochowskiej i nie pozwoliły mu peregrynować.

z terenem diecezji (Mickiewicz, Kościuszko, Traugutt, Rodziewiczówna, Kraszewski, Jan z Drohiczyzna biskup Naruszewicz, ksiądz Krzysztof Kluk i sługa boży biskup Zygmunt Łoziński).

19 XI 1966 roku odbyła się ostatnia uroczystość Milenijna w Białymstoku. Ostatni raz z prymasem widział się tam arcy-pasterz siedlecki. 25 III 1968 roku zmarł w Siedlcach w uroczystości Zwiastowania NMP biskup Ignacy Świrski. Główne nabożeństwo pogrzebowe odprawił ksiądz Kardynał Karol Wojtyła, a kazanie żałobne wygłosił ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński, podnosząc zalety i zasługi zmarłego. Uczestniczący w pogrzebie byli zdumieni prostą trumną, która stała na posadzce katedry, bez żadnego podwyższenia, a przy niej cztery świece – w myśl testamentu biskupa.

Nieliczni tylko wiedzieli, co przeżył Prymas, który po raz drugi nie otrzymał paszportu od władz PRL na rzymski synod biskupów. Po niedawnych zajściach marcowych na Uniwersytecie Warszawskim i aresztowaniach młodzieży Episkopat wzywał do uwolnienia uwięzionych. Pod koniec października tego roku do biskupa lubelskiego Jana Mazura nadszedł list datowany 23 X 1968 r. o treści: *„Uprzejmie powiadamiam Waszą ekscelencję, że jego Świątobliwość Ojciec Św. Paweł VI zaradzając potrzebom osieroconej Diecezji Siedleckiej przynosi Waszą Ekscelencję na Stolicę Biskupią rezydencjonalną w Siedlcach ... Wypowiadając swą radość z powierzenia Waszej Ekscelencji tak odpowiedzialnego zadania w Diecezji Męczenników Podlaskich polecam Jej nowego Pasterza szczególnej opiece Bogarodzicy Dziewicy Wspomożycielki. W miłości braterskiej, + Stefan Kard. Wyszyński Prymas Polski”.*

W dniach 21–22 VI 1969 roku obchodzono w Kodniu główne uroczystości jubileuszu 150-lecia diecezji podlaskiej. W obchodach wzięli udział członkowie Episkopatu Polski z księdzem



kardynałem Stefanem Wyszyńskim i księdzem kardynałem Karolem Wojtyłą na czele. W uroczystej Mszy Świętej pontyfikalnej 22 VI wzięli udział również licznie przybyli przedstawiciele senatu KUL i ATK w Warszawie. Najświętszej ofierze przewodniczył Ksiądz Kardynał Karol Wojtyła. Homilię wygłosił Prymas Polski Kardynał Stefan Wyszyński, który przypomniał wielkość historii Podlasia, jej stały nierozzerwalny związek z Kościołem. Wspominał również o ciężkich doświadczeniach dziejowych, jakie nie oszczędziły podlaskiego ludu. Na zakończenie Mszy Świętej nastąpił akt oddania diecezji podlaskiej NMP – Królowej Polski i Matce Kościoła. Uroczystość zakończyło błogosławieństwo apostolskie z odpustem pełnym udzielone na mocy oficjalnego upoważnienia Ojca Świętego – przez Kardynała Prymasa. Nawet w Rzymie nie zapomniał o ukochanej diecezji podlaskiej i tak pisał 21 X 1969 r.: *„Cieszę się, że Pani Kodeńska i Leśniańska szczególną otacza opieką Biskupów, Kapłanów i cały Lud Boży Diecezji Podlaskiej i wiele darów wyjednała u Ojca naszego Niebieskiego dla tej Męczeńskiej Ziemi. Pobożnym modłom ludu Podlasia nadal polecam Kościół Boży, a szczególnie odbywający się w Rzymie Synod Biskupów, aby wiara, miłość i ufność do Oblubienicy Chrystusowej wzrastała w sercach wszystkich ludzi na kuli ziemskiej”*.

Pod koniec 1970 roku ustąpił Władysław Gomułka, namiestnik z woli Kremla, który kazał strzelać do robotników na Wybrzeżu. 27 I 1971 roku prymas powiedział: *„Nasze uczucia kierujemy w obecnej chwili w sposób szczególny do naszych Braci Robotników, którzy mocno ucierpieli podejmując się trudnego zadania, które ich wiele kosztowało. Mieli odwagę upomnieć się o słuszne prawa gwarantowane przecież całym ustawodawstwem społecznym...”*.

13 VI 1971 roku Prymas odwiedził rodzinną Zuzelę, w której się urodził i spędził wczesne dzieciństwo. W 1972 r. Prymas przyjął na audyencji prywatnej znanego aktora, odtwórcę Zbyszka w „Krzyżakach”, Mieczysława Kalenika z córką (aktora mającego podlaski rodowód, pochodzącego z Międzyrzecza Podl.) i w rozmowie nie krył z troskaniem sprawami kraju. W 1973 r. zmieniono charakter jednostek ZOMO. Zaczęto do nich rekrutować poborowych, by odbywali w tych oddziałach zasadniczą służbę wojskową. W ten sposób władze zwiększyły liczebność szturmowych oddziałów milicji. W Austrii zakupiono znane armatki wodne Steyera do rozpędzania demonstracji. Na Zachodzie kupowano zużyte tam technologie i zadłużano kraj.

W 1974 roku proboszcz kościoła Świętego Józefa w Międzyrzecu Podlaskim, ksiądz Kazimierz Korszniewicz umieścił w oknach świątyni piękne witraże. Oprócz męczeństwa Unitów, Ojca Maksymiliana Kolbego, jeden z witraży przedstawiał króla Jana Kazimierza i Prymasa Stefana Wyszyńskiego jako twórców słynnych Ślubów Narodowych. W owych czasach umieszczenie takich symboli patriotycznych było aktem niebywałej odwagi.

W roku 1974 były mieszkaniec Drelowa znanego z męczeństwa Unitów, wychowanek LO w Międzyrzecu Podlaskim, ksiądz Bronisław Piasecki został osobistym sekretarzem kardynała Wyszyńskiego. Tak o nim napisał ocalały z Katynia ksiądz Zdzisław Peszkowski: *„Po odejściu do Boga księdza Władysława Padacza (autora monografii o świętych Polskich J.G.) ... osobistym sekretarzem Ojca (ks. kardynała Wyszyńskiego J.G.) zostaje ksiądz dr Bronisław Piasecki, kapłan diecezji warszawskiej, o żywej inteligencji i sercu otwartym na ludzi, oddany Prymasowi po synowsku. Ma prawdziwą umiejętność rozmawiania z ludźmi zgłaszającymi się na audyencję. Orientuje się w*



*różnych układach społecznych i duszpasterskich. Jest dla Ojca wielką pomocą. Ma szczególny dar do spraw kapłanów i robotników. A jednocześnie jest rozważny w zgłaszaniu Ojcu osób i problemów.”*

30 XI 1974 roku ksiądz Prymas oddał hołd innemu wielkiemu Podlasiakowi – Henrykowi Sienkiewiczowi. Podczas nabożeństwa żałobnego w archikatedrze św. Jana w 50-lecie sprowadzenia zwłok znakomitego pisarza w homilii Prymas przypomniał że papież Jan XXIII rozkochany był w Polsce poprzez lekturę dzieł Henryka Sienkiewicza. Cytował słowa, które pisarz włożył w usta Kordeckiego: *„Jeszcze Najświętsza Panna okaże, iż od burzących kolumbryn mocniejsza ... Szydzi z nas i pogardzą nami nieprzyjacieli, pytając co nam z dawnych cnót pozostało. A ja odpowiem: wszystkie zginęły, jednak coś jeszcze pozostało, bo pozostała wiara dla Najświętszej Panny, na którym to fundamencie reszta odbudowana być może”* („Potop”). Przypomniał, że wielkiemu nobliście współcześni nadali ponad 20 określeń w rodzaju: Wychowawca Narodu, Strażnik Wiary, Obrońca Kościoła, Szermierz Chrześcijaństwa, Własność Całej Ludzkości, Orędownik Polski, występujący przed światem w obronie jej praw. Cytował słowa będące niejako testamentem wielkiego artysty: *„Mijają systemy filozoficzne, a Msza po staremu się odprawia. Ona jedna bowiem obiecuje dalszy i nieprzerwany ciąg.”*

W latach 1974–76 prymas niejednokrotnie krytykował doktrynę materialistyczną, ateizm, zwłaszcza w wychowaniu szkolnym, dyskryminowanie osób wierzących w dostępie do stanowisk domagał się uznania osobowości prawnej kościoła oraz dostępu do środków masowego przekazu. Zupełnie odmienny od oficjalnego program porządku życia społecznego zawarł w kazaniach wygłaszanych w kościele Świętego Krzyża oraz w prote-

ście Episkopatu przeciwko projektowi poprawek do konstytucji. Po czerwcu 1976 roku zwrócił się do władz o zaniechanie represji, udzielając ostrożnego wsparcia akcji Komitetu Obrony Robotników.

Na Podlasiu na zakończenie uroczystości jubileuszowych w Kodniu 4 IX 1977 roku Kardynał K. Wojtyła oraz biskup J. Mazur wysłali telegram do J. E. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski: *„W duchowej łączności z Waszą Eminencją przeżywając doniosłą uroczystość 50-lecia powrotu Cudownego Obrazu Matki Bożej do Kodnia przesyłamy Waszej Eminencji wyrazy wyjątkowej wdzięczności za udział duchowy i serdeczny list. Życzymy rychłego powrotu do zdrowia oraz wielkich Łask Bożych niezbędnych do owocnego pełnienia odpowiedzialnej służby dla kościoła świętego i naszego narodu”*.

Choroba Prymasa rozpoczęła się już w lutym 1977 roku. 22 II tego roku Prymas musiał się poddać operacji woreczka żółciowego. W sierpniu tego roku dołączyła się nowa choroba – żółtaczka. 16 IX 1977 roku miała miejsce nowa operacja. Najbardziej krytyczny był trzeci dzień po operacji. Nawet lekarze tracili już nadzieję. Biskupi, duchowieństwo, Ojcowie Paulini, członkowie Prymasowskiego Instytutu trwali na modlitwach przed cudownym obrazem. Ksiądz Peszkowski zanotował: *„Spotykam się z ks. Piaseckim w okresie, kiedy Ojciec choruje ... Podziwiam jego troskliwość, oddanie i spokój. Pamiętam jego radość po wyzdrowieniu Ojca w 1977 roku”*. Wtedy niemal cała Polska błagała o to Maryję. Po latach ksiądz Bronisław Piasecki tak wspominał swoją służbę przy Kardynale Stefanie Wyszyńskim: *„Bóg dał nam takiego wspaniałego człowieka i nie wiadomo, jak potoczyłyby się losy naszego narodu i kościoła, gdyby nie wielka postać Prymasa”*. Tu można przypomnieć, że w tym roku ksiądz Kardynał wystąpił w obronie prześladowanych ludzi po



wydarzeniach w Radomiu i Ursusie. „Wiemy, że nie tylko wojny mnożą szeregi ludzi nieszczęśliwych, ale też przemiany społeczne i polityczne”. Wcześniej mówił „Trzeba opanować aparat niegodziwej represji”.

Ale wróćmy do wspomnień księdza Piaseckiego. Mówił o „Ojcu”: „Ksiądz Kardynał nie był człowiekiem z marmuru, ale osobą niezwykle prostą i delikatną. To ówczesna sytuacja zrobiła z niego „herosa”. Odgrywał więc rolę człowieka nie ulegającego emocjom i bardzo silnego.

Prymas był też szczególnie wrażliwy na sprawy polsko-rosyjskie i rozumiał wiele uwarunkowań historycznych. Kardynał to także wielki esteta. Zwracał uwagę na strój, poruszał się elegancko, miał nienaganne maniery. Ta swoista perfekcyjność stała się jego „drugą naturą”. Tym przerastał wielu współczesnych często ich onieśmielając. Dlatego „marmurowego”, dobrze ułożonego hierarchę podziwiali również komuniści. Prymas wielokrotnie odczuwał swoją samotność. Wiele trudnych decyzji musiał bowiem podejmować osobiście. Nie miał radia. Rzadko oglądał TV. Sporo czytał, najczęściej kilka książek równocześnie. Miał je pootwierane w kilku miejscach swojej rezydencji. Posądzano go o „konserwatyzm”, ale kardynał po prostu przypominał, że Polska ma własną kulturę i historię. To miało być odtrutką na internacjonalizm komunistyczny. Prymas podjął decyzję, że „nie możemy być w nienawiści z braćmi”. Po liście do biskupów niemieckich kardynał bardzo przeżywał, że tak mało ludzi poparło go i uległo gomułkowskiej propagandzie. Mimo różnych szykan ze strony władz, Prymas był zawsze lojalnym obywatelem. W Polsce często karmił ówczesne władze, ale miał zwyczaj nie wypowiadania się na tematy krajowe za granicą: „Swoje sprawy załatwiamy w domu”. Dlatego przez wiele lat zwlekał z udaniem się do RFN,

choć wcześniej odwiedzali Polskę biskupi niemieccy. Uczynił to dopiero na jesieni 1978 roku i to w charakterze pielgrzymki do grobu świętego Bonifacego. Zdaniem księdza Piaseckiego ta wizyta w Niemczech zadecydowała wkrótce o wyborze kardynała K. Wojtyły na Papieża i zrobiła wielkie wrażenie w całym kościele. Uznano, że Polacy dorośli do wielkich zadań, skoro umieli przebaczyć swoim oprawcom. W 1980 roku Prymas Wyszyński poparł wniosek (który następnie akceptowała Konferencja Episkopatu) wystosowany przez księdza profesora Władysława Smolenia z KUL i grupę 26 absolwentów i studentów wyższych uczelni o koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej w Woli Gułowskiej, patronki ostatnich zmagających 1939 roku. W sierpniu 1980 r. postulowane od dawna przez kardynała Wyszyńskiego wolne związki zawodowe stały się faktem i rozpoczęły rozkład systemu. Nie wszyscy zdawali sobie sprawę, że zbliża się czas ostatecznego pożegnania Prymasa z ukochaną Ojczyzną. Z kierownictwem NSZZ „Solidarność” nawiązał życzliwy kontakt, nakłaniając przywódców związku do umiaru i ostrożności w działaniu. W lutym 1981 roku mocno zaangażował się poparcie żądania legalizacji „Solidarności” Rolników Indywidualnych. Ksiądz Peszkowski zanotował: *„Pamiętam obecność księdza Piaseckiego przy umierającym Ojcu. Stoi najbliżej w momencie odchodzenia Prymasa Tysiąclecia do Boga. On prowadzi modlitwy przy konającym Ojcu. Jemu zawdzięczamy przekaz tych ostatnich chwil w formie książki „Ostatnia droga Prymasa Tysiąclecia”* (Rzym 1982). W marcu 1981 roku ukryta dotąd choroba Prymasa daje o sobie znać znowu. Na początku maja jest już tak źle, że kardynał nie może się udać na Jasną Górę na uroczystość NMP Królowej Polski. 13 V Ojciec Święty Jan Paweł II zostaje trafiony kulami Ali Agcy. Według świadectwa księdza Piaseckiego, ksiądz Wyszyński oświadczył: *„Dotknięty obecnie w swoich najgroźniejszych*



dolegliwościach fizycznych, muszę uważać je za skromne i małe w porównaniu z tym, co dotknęło Głowę Kościoła (...) Proszę was, aby te heroiczne modlitwy, które zanosiliście w mojej intencji ... żebyście to wszystko skierowali wraz ze mną ku Matce Chrystusowej, o zdrowie i siły dla Ojca Świętego". Kilka dni później do Warszawy przyjeżdża z Rzymu ojciec Klemens Śliwiński, franciszkanin, który przywozi Prymasowi bezpośrednio od Papieża różaniec. Dnia 24 V Papież dzwoni do Prymasa, okazuje się że kabel jest za krótki i telefon nie sięga do łóżka chorego. Nazajutrz, po odpowiednich przeróbkach znowu telefon z Polikliniki Gemelli. Prymas Wyszyński mówi Papieżowi: „Ojcze, Ojcze jestem bardzo słaby, bardzo ... Dziękuję za różaniec, jest dla mnie pociechą ... Ojcze ... Łączy nas cierpienie ... Módlmy się za siebie wzajemnie. Między nami jest Matka Najświętsza... Cała nadzieja w Niej ... Ojcze, całuję twoje stopy ... Błogosław mi – milcząco czyni znak krzyża, mówi dalej: „Ojcze, Ojcze, błogosław mi raz jeszcze. Amen. Amen. Amen.” 28 V 81 roku w uroczystość Wniebowstąpienia Prymas umiera. Na Jego pogrzeb pojechały liczne delegacje z Podlasia.

Mimo wprowadzenia stanu wojennego i niezliczonych udręk, jakimi dotknęto naród, w 8 lat później 28 XII 1989 roku następuje oficjalny koniec PRL; w nowelizacji konstytucji wraca nazwa Rzeczpospolita Polska i godło orła w koronie; nie ma zapisu o przewodniej roli partii komunistycznej.

Najśmielsi futurologi nie mieli nawet takich pomysłów. Wtedy dopiero niektórzy przypomnieli sobie słowa Prymasa wypowiedziane w Leśnej Podlaskiej 18 VIII 1963 roku przy okazji koronacji NMP: „Okaze się raz jeszcze, że i w Ojczyźnie naszej Maryja starła głowę węzą”.

Świadectwem zachodzących przemian stała się zmiana nazw ulic. W Międzyrzeczu Podlaskim zniknęły ulice Bieruta i Gomułki, natomiast pojawiła się ulica Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

go. Zaczęto go czcić i w inny sposób. W 1990 r. w częściowo zrekonstruowanej szkole powszechnej w Zuzeli powstało Muzeum lat dzieciennych prymasa Wyszyńskiego.

9 XI 1996 roku w liceum społecznym w Łukowie odbyło się interesujące sympozjum poświęcone sylwetce i nauczaniu Prymasa Tysiąclecia. Sympozjum zorganizowali oprócz wymienionego liceum: Koło ZChN, Łukowskie Porozumienie Prawicowe – Obóz Patriotyczny, Klub Inteligencji Katolickiej, ZHP, Katolickie Stowarzyszenie Kolejarzy Polskich oraz Katolickie Radio Podlasia. Biskup Henryk Tomasik przypomniał słowa Papieża Jana Pawła II, że nie byłoby na Stolicy Piotrowej Polaka, gdyby nie zasługi Prymasa Wyszyńskiego dla kościoła w Polsce. Referaty wygłosili między innymi ks. dr Z. Celej (autor pracy doktorskiej na temat nauczania społecznego Prymasa) ks. prałat Bronisław Piasecki, Barbara Dembińska, dr. Józef Fąk, Marian Piłka.

W 20 lat po śmierci Prymasa, w roku ogłoszonym przez Sejm „Rokiem Kardynała Stefana Wyszyńskiego” odbyła się w Katolickim Liceum Ogólnokształcącym pod przewodnictwem księdza Z. Sobolewskiego w Białej Podlaskiej uroczysta sesja naukowa ku czci Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Przed konferencją ksiądz biskup dr Henryk Tomasik poświęcił pamiątkowe epitafium ku czci Prymasa Tysiąclecia w kościele Chrystusa Miłosiernego. W czasie sympozjum z udziałem specjalistów z KUL, prof. Ryszarda Bendera i dr Piotrowskiego, prof. dr Peter Raina (z pochodzenia Hindus), autor monumentalnej biografii księdza Kardynała, obecnie pracownik naukowy Uniwersytetu w Berlinie, przypomniał, co Polska i kościół zawdzięcza Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, a więc przede wszystkim:



- 1) to, że Papież Paweł VI w 1963 roku ogłosił Maryję  
Matką Kościoła
- 2) niezłomną troskę o 1000 letnią tradycję chrześcijańską  
Polaków
- 3) troskę o podniesienie ducha religijnego narodu
- 4) troskę o prawa każdego człowieka
- 5) Wielką Nowennę przed Milenium
- 6) zwycięstwo kościoła będącego w niewoli
- 7) przebaczenie Niemcom
- 8) przebudowę systemu w drodze dialogu a nie gwałtownej  
rewolucji („nie skokiem, ale krok za krokiem”)
- 9) akcentowania prawdy w nauce i informacji (nauka  
i media nie mogą być w służbie kłamstwa).

Rolę Prymasa jako wielkiego syna Podlasia i jego związki z krainą dzieciństwa przedstawił w skrócie autor niniejszych słów i postanowił ją wydać drukiem. Czytelnicy osądzą, czy warto było podjąć temat.



## Bibliografia

- P. Aleksandrowicz – *Diecezja Siedlecka czyli Podlaska (1818-1968)*. Siedlce 1971.
- Dziedzictwo Wielkiego Prymasa*. „Nowe Echo Podlasia” 1996 rok, nr 47 s. 8.
- W. Hładowski – *Wspomnienia*. Wyd. II Drohiczyn 2000.
- A. Jasiński – *Kardynał Stefan Wyszyński*. Świadek Wiary, t. 1-4, Gniezno 1999.
- Kardynał Karol Wojtyła na męczeńskim Podlasiu*. Siedlce 1999.
- A. Micewski – *Kardynał Wyszyński – Prymas i mąż stanu*. Paryż 1982.
- Z. Peszkowski – *Ojciec. Wspomnienia o Stefanie kardynale Wyszyńskim Prymasie Polski*. Orchard Lake 1987.
- B. Piasecki – *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*. Rzym 1982.
- B. Piasecki – *Zarys osobowości Stefana Kardynała Wyszyńskiego*. „Głos” z. 62–63, 1990.
- Z. Tyburski – *Cały do ciebie Polsko należę*. Waszyngton 1993.
- Stefan Kardynał Wyszyński – *Z rozważań nad kulturą ojczystą*. Poznań – Warszawa 1979.



Wyszyński (Wyszeński) h. Grabie (Nies. IX, s. 463): Andrzej Jajbrzyk pis. gr. Brań. 1573-90, wojski Droh. (1586-91) 710, psta gr. Brań. 1590-91, sęd. Biel. (1591 – † a. 23 II 1595) 218

- Andrzej skar. Podl. (1664-72) 1319, psęd. warszawski 1672, † 1695
- Antoni psęd. Biel. (1736) 159
- Antoni łow. Biel. (1737-44) 60, pstol. Biel. (1744-55) 197
- Fabian Jajbrzyk brat Andrzeja sędziego Biel., cz. Podl. (1583) 1142, psęd. Biel. (1583-1603) 149, † po 3 II 1604
- Grzegorz Jerzy psęd. Biel. (1694-1704) 158
- Jan Jajbrzyk chor. Biel. (1589-1613) 6, † 1613
- Jan Kazimierz syn Andrzeja skarbnika Podl., pstol. Biel. (1695) 183a
- Jan łow. Biel. (1744-55) 61, pstol. Biel. (1755 – † a. 19 IX 1757) 200
- Jerzy psęd. Biel. († a. 6 X 1750) 160
- Marcin Jajbrzyk pis. surogator Biel. (1553-57) 79, sęd. Biel. (1565-67) 216, † 1567
- Marcin pstol. Biel. (1702-24) 188
- Mateusz Jajbrzyk psęd. Biel. (1636-57) 153
- Mikołaj wojski Podl. (1738) 1427
- Stanisław Jajbrzyk chor. Biel. (1551-63) 3, † po 13 VII 1563 (Poczet, s. 390)
- Stanisław Jajbrzyk chor. Biel. (1640) 11
- Stanisław psęd. Biel. (1664-77) 156, sęd. Biel. (1678 – † a. 25 V 1691) 225

**Polska  
Akademia  
Nauk  
Biblioteka  
Kórnicka  
Instytut  
Historii**

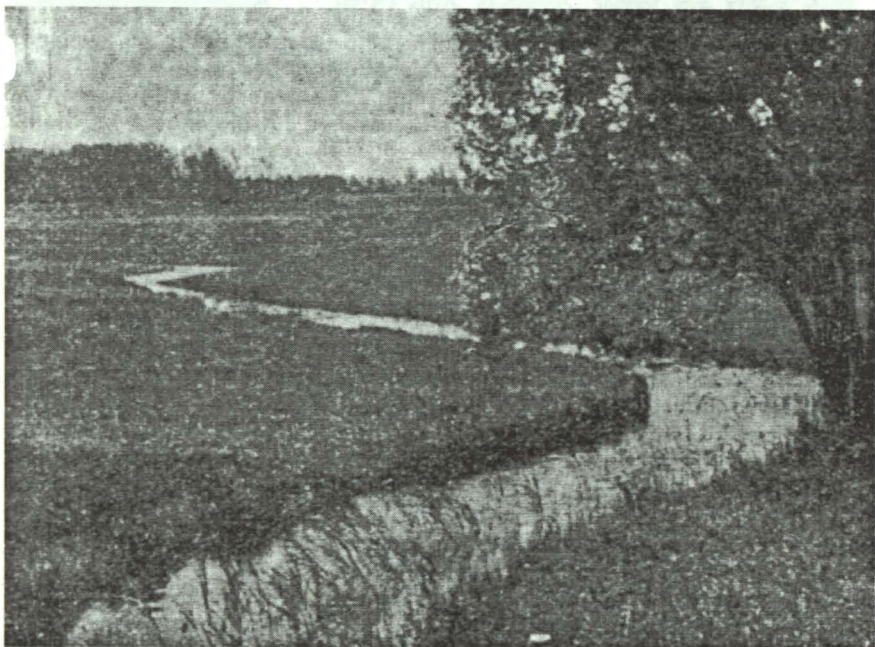


# Urzędnicy podlascy XIV-XVIII wieku

## Spisy

Wyszyńscy przez kilka wieków piastowali na Podlasiu różne urzędy.

Podlaski herb Wyszyńskich  
Roch III.



Ojciec Prymasa Tysiąclecia Stanisław Wyszyński spędził dzieciństwo nad podlaską rzeką Liwiec, która bierze początek spod unickiej wsi Próchenki.

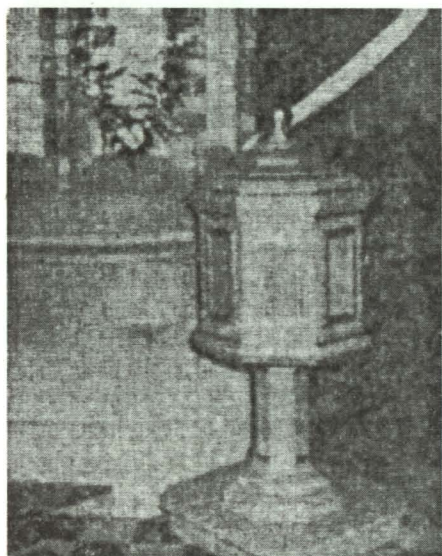




W tym kościele w Prostyni brali ślub rodzice Stefana Wyszyńskiego w r. 1899



Przed tym Cudownym Obrazem trójcy Św. w Prostyni brali ślub rodzice przyszłego Prymasa Wyszyńskiego



Chrzcielnica w kościele  
parafialnym w Zuzeli,  
przy której był chrzczony  
Stefan Wyszyński w r. 1901



Mały Stefan Wyszyński z rodzicami i rodzeństwem

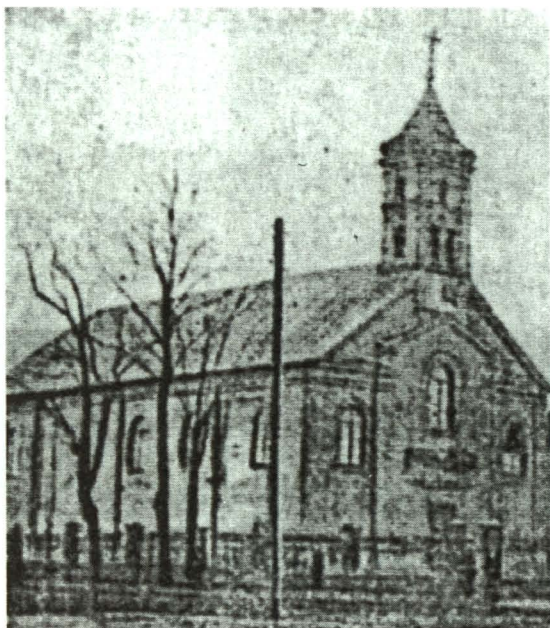




Dawna rosyjska jednoklasowa szkoła wiejska w Zuzeli, w której rozpoczął naukę przyszły Wielki Prymas



Ludwik Górski, właściciel dóbr ziemskich na Podlasiu sąsiadujących z Zuzelą. Z rodziną Górskich zetknął się Prymas w szkole średniej w Warszawie i podczas studiów na KUL w Lublinie.



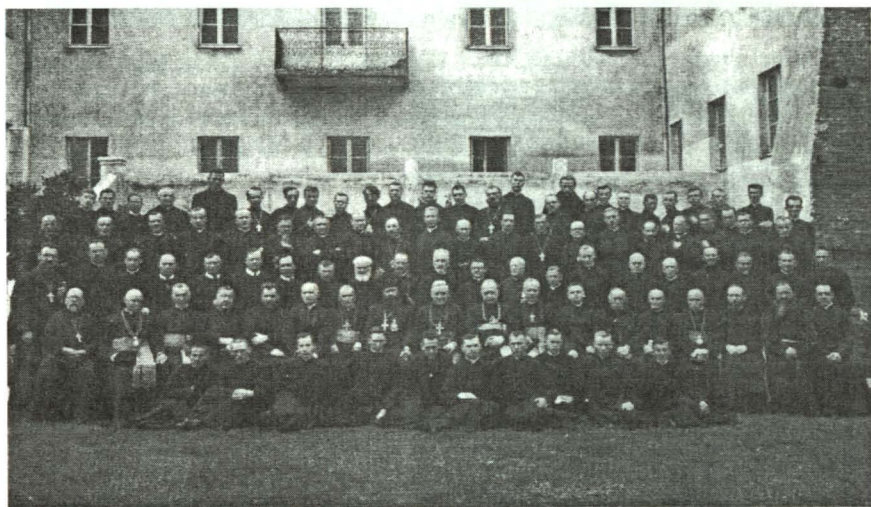
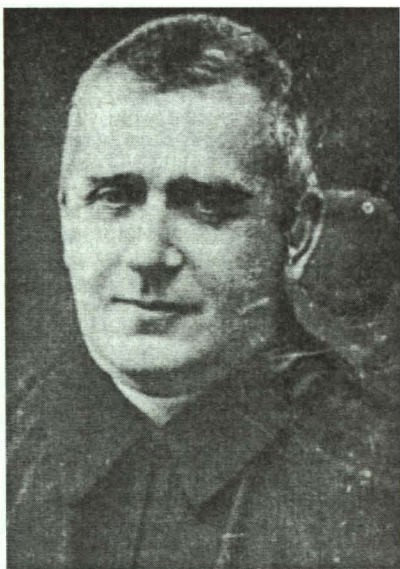
Uczęszczając do szkoły średniej w Łomży młody Stefan nie wiedział, że w kościele Sióstr Benedyktynek, jedynym ocalałym z pożogi wojennej, ukryty jest Cudowny Obraz Matki Bożej Leśniańskiej. Nawet nie przypuszczał, że kiedyś jako Prymas będzie Go koronował w Leśnej Podlaskiej.



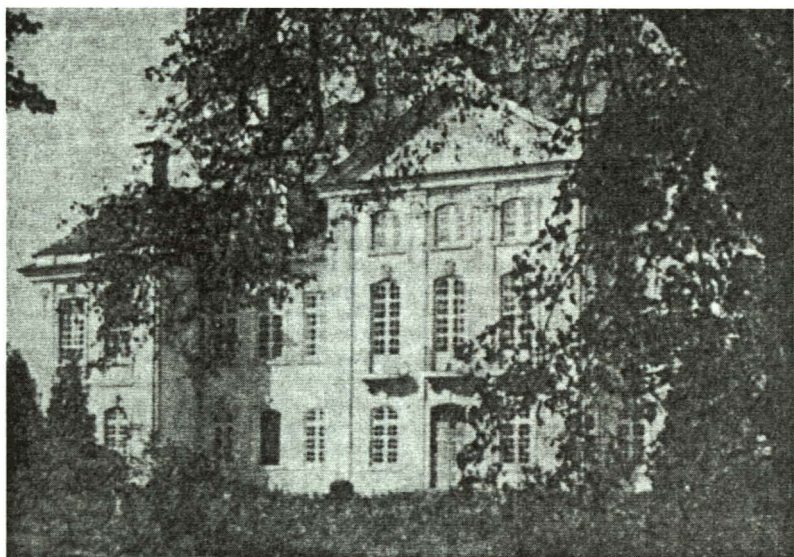
Pamiętkowe zdjęcie senatu i absolwentów KUL z roku 1926.  
W trzecim rzędzie, pierwszy od lewej – ks. Stefan Wyszyński.



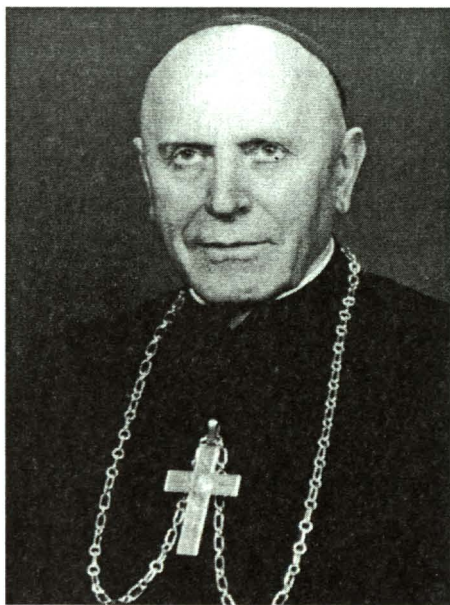
W czasie studiów na KUL znaczny wpływ na młodego ks. Stefana Wyszyńskiego miał pochodzący z książęcej rodziny z Huszlewa na Podlasiu O. prof. Jacek Woroniecki.



W roku 1933 ks. Stefan Wyszyński wziął udział w ekumenicznej konferencji unijnej w Pińsku, gdzie zetknął się po raz pierwszy z prof. Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie Ignacym Świrskim (powojennym biskupem z Siedlec). W zjeździe tym brał udział późniejszy założyciel klasztoru w Serpelicach brat Anioł Dąbrowski.



W latach 1940-41 w Kozłowie (50 km od Radzyna Podl.) ks. Stefan Wyszyński sprawował opiekę duchową nad grupą sióstr i dzieci niewidomych.



Podobnie jak ks. Stefan Wyszyński również pochodzący z parafii Sarnaki ks. Władysław Jędruszek (przyszły biskup) był kapłanem w Powstaniu Warszawskim. Ich drogi zejdą się później.





Obraz mieszkańca Międzyrzecza Podl. dr Kazimierza Kubiszyna, który w 1948 r. otrzymał błogosławieństwo biskupa lubelskiego Stefana Wyszyńskiego. Autor przedstawił krajobraz podobny do nadbużańskiego – kraju lat dziecińczych Prymasa Tysiąclecia.



Jednym z pierwszych Podlasiaków, którzy złożyli hołd nowo powołanemu kardynałowi w roku 1953, był biskup Karol Niemira.



Jedyni Podlasiacy, którzy w 1956 r. mogli odwiedzić uwięzionego Prymasa w Komańczy: Ojciec Stanisław Wyszyński i siostrzenica Maria Sułek.



„Cześć moja do Matki Najświętszej rozwijała się powoli. Tajemnicę tej czci odczułem, gdy nawiedzając swoją rodzinną parafię w Zuzeli zobaczyłem ten sam obraz Matki Bożej Częstochowskiej, przed którym modlili się moi Rodzice. Obraz ten do dziś jest czczony w świątyni... tej dziedziczki czci rodzinnej trzeba dochować wierności”.







26 V 1963 r. prymas Wyszyński wyświęcił  
w Katedrze św. Jana w Warszawie  
pochodzącego z Drelowa księdza  
Mieczysława Ludwika Stefaniuka.

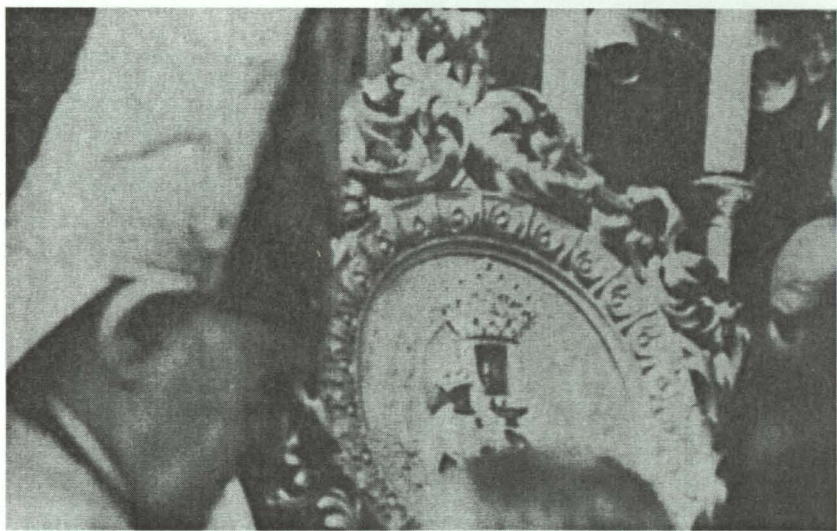


Prymas Wyszyński  
konsekuje ks. bpa Wacława  
Skomoruchę w katedrze  
siedleckiej 21 IV 1963 r.

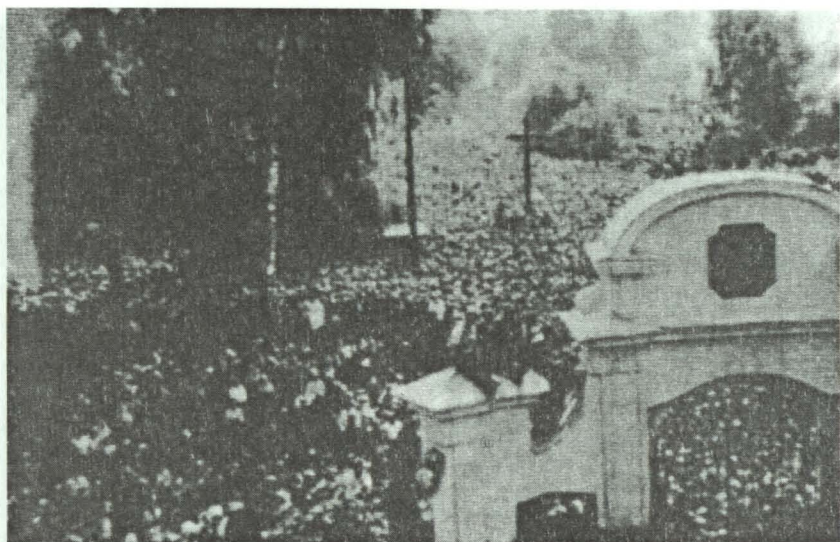




Prymas Polski w towarzystwie biskupa Ignacego Świrskiego przed frontonem kościoła w Leśnej Podl. przed koronacją.



Biskup Ignacy Świrski w chwilę po koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Leśniańskiej.



Tysięczne rzesze wiernych.



Ołtarz na rusztowaniu.





Kardynał Stefan Wyszyński i arcybiskup Karol Wojtyła  
w Parczewie 14 VI 1964 r.



Uroczysta procesja milenijna ulicami Siedlec 18 IX 1966 r.,  
której przewodził Prymas Polski, Kard. Stefan Wyszyński  
(Abp Karol Wojtyła – trzeci z prawej).



Prymas Stefan Wyszyński i abp Karol Wojtyła  
na uroczystościach w Drohiczyne 1 X 1966 r.





Utrudzony Pasterz na ostatniej z 24 stacji milenijnych w Ojczyźnie  
(Białystok 19 XI 1966 r.).



Pogrzeb śp. Biskupa Ignacego Świrskiego w Siedlcach 28 III 1968 r.  
(idą od lewej: Bp A. Pawłowski, Abp A. Baraniak, Kard. S. Wyszyński,  
Kard. K. Wojtyła) ...



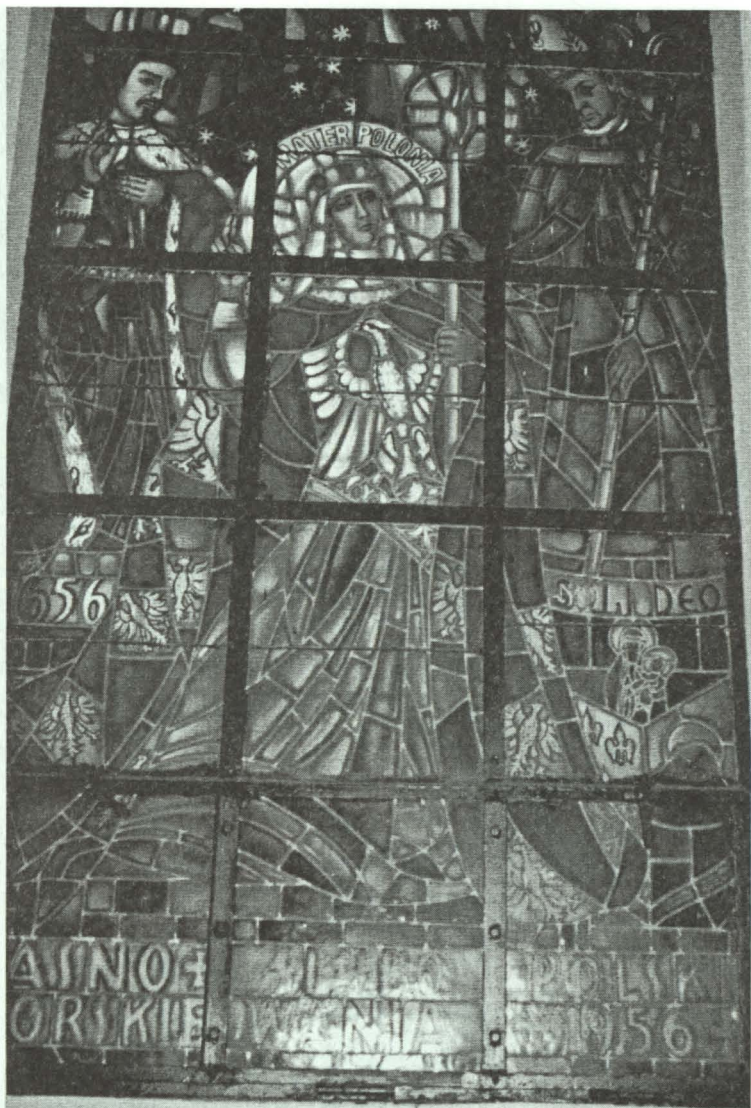
23 X 1968 r. Prymas Wyszyński pisał do biskupa Jana Mazura: „Uprzejmie powiadamiam Waszą Ekscelencję, że Jego Świątobliwość Ojciec Św. Paweł VI zaradzając potrzebom osieroconej Diecezji Siedleckiej, przenosi Waszą Ekscelencję na stolicę biskupią rezydencjonalną w Siedlcach ... Wypowiadając swą radość z powierzenia Waszej Ekscelencji tak odpowiedzialnego zadania w Diecezji Męczenników Podlaskich polecam Jej nowego Pasterza szczególnej opiece Bogarodzicy Dziewicy Wspomożycielki. W miłości braterskiej.  
+ St. Kard. Wyszyński,  
Prymas Polski.”



Prymas Stefan Wyszyński  
przewodniczył 22 VI 1969 r.  
w Kodniu głównym  
uroczystościom Jubileuszu  
150-lecia Diecezji  
Podlaskiej.

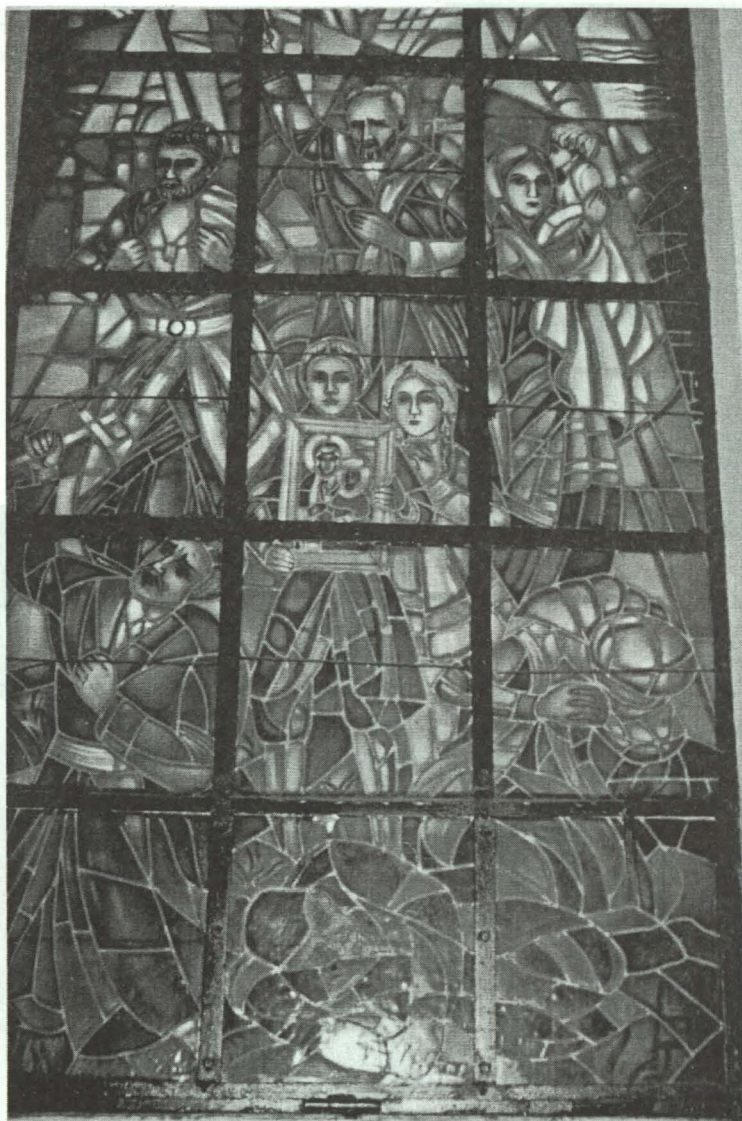


13 VI 1971 r. Prymas  
odwiedził rodziną Zuzelę.



W roku 1974 proboszcz parafii św. Józefa w Międzyrzeczu Podl. ks. Kazimierz Korszniewicz ufundował wspiane witraże w miejscowym kościele. Jeden z witraży pt. „Jasnogórskie ślubowanie Polski” przedstawiający króla Jana Kazimierza w 1656 r. i prymasa Stefana Wyszyńskiego w 1956 r.





Jeden z witraży w kościele św. Józefa w Międzyrzecu Podl. ufundowany w 1974 r. przez ks. Kazimierza Korszniewicza przedstawia męczeństwo Unitów Podlaskich. W owym czasie cenzura państwowa nie pozwoliła pisać o Unitach.



Prymas Wyszyński ze słynnym aktorem Podlasiakiem Mieczysławem Kalenikiem i jego córką Magdą w roku 1972.



W 1974 r. pochodzący z unickiego męczeńskiego Drelowa ks. dr Bronisław Piasecki został osobistym sekretarzem Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego i pełnił tę funkcję do Jego śmierci.





Uroczystość 50-lecia Duszpasterstwa Akademickiego przy kościele św. Anny w Warszawie w roku 1976. W środku ks. B. Piasecki.



Ks. Bronisław Piasecki z Prymasem Stefanem Wyszyńskim celebrują Mszę Św. w obozie w Dachau w 1978 r.



„Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża-Polaka, gdyby nie było Twojej wiary nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła.”





Prymas w 1981 r. w Choszczówce pod Mińskiem Maz. W 1939 r. o tę miejscowość walczyła GO Kawalerii gen. Andersa.



18 III 1981 r. w czasie Mszy Św. odprawianej przez ks. Jana Nowaka rektora Seminarium Duchownego w Gnieźnie, Prymas Stefan Wyszyński wygłosił homilię do przyszłych kapłanów: „Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić?”



Prymas Wyszyński (razem z ks. Bronisławem Piseckim) na cmentarzu w Andrzejewie przy grobie matki.





W 1987 r. odsłonięto w Zuzeli pomnik Prymasa Tysiąclecia.

# Dziedzictwo Wielkiego Prymasa

ŁUKÓW

W sobotę 9 listopada w Liceum Społecznym w Łukowie odbyło się interesujące sympozjum poświęcone sylwetce i nauczaniu Prymasa Tysiąclecia. Sympozjum zorganizowali: Liceum Społeczne, łukowski Kóło ZChN, Łukowski Porozumienie Prawicowe - Obóz Patriotyczny, miejscowy Klub Inteligencji Katolickiej, ZHP, Katolickie Stowarzyszenie Kolarzy Polskich w Łukowie oraz Katolickie Radio Podlasia.

Obrazy poprzedziła uroczysta Msza św. celebrowana w kaplicy NMP Matki Kościoła przez wszystkich proboszczów łukowskich pod przewodnictwem bpa Henryka Tomasika. W homilii biskup podkreślił ogromną rolę Prymasa Wyszńskiego w dziejach Kościoła i Narodu. Był to człowiek kompromisu, ale gdy chodziło o podstawowe wartości, umiał bronić ich do końca. Przypominał też pamiętną audiencję dla Polaków, kiedy to po inauguracji obecnego pontyfikatu Jan Paweł II zaznaczył, że nie byłoby na Stolicy Piotrowej Polaka, gdyby nie zasługi Prymasa dla Kościoła w Polsce. W tych specyficznych „prymasowskich” czasach żył i służył Kościołowi Karol Wojtyła. Zdaniem kaznodziei Prymas uczy nas, że troska o Naród nie może obejść się bez zaangażowania religijnego. Dziś, zdaniem biskupa, potrzeba znowu wielkiego hartu ducha. Obecnie nie musimy już walczyć z totalitarnym systemem politycznym, ale

z jeszcze gorszym zniewoleniem, tym razem kulturalnym.

Właściwe obrady odbywały się w pobliskim Liceum Społecznym. Sympozjum przewodniczył ks. dr Marian Bednarczyk, dyrektor liceum. Jako pierwsi zabrali głos ci, którzy dobrze znali Prymasa. Niezwykle ciekawe były wspomnienia ks. prałata Bronisława Piaseckiego, osobistego sekretarza kard. Wyszyńskiego, który towarzyszył Prymasowi przez ostatnie 7 lat jego życia. Ks. Piasecki stwierdził, że to Bóg dał nam takiego wspaniałego człowieka i nie wiadomo, jak potoczyłyby się losy naszego Narodu i Kościoła, gdyby nie wielka postać Prymasa. Jako argument przytoczył to, co się stało na Węgrzech, gdzie zabrakło osoby o podobnej charyzmie. Prelegent podkreślił, że wbrew niektórym opiniom, kardynał nie był „człowiekiem z marmuru”, ale osobą niezwykle prostą i delikatną. To ówczesna sytuacja zrobiła z niego „herosa”. Odgrywał więc rolę człowieka nie ulegającego emocjom i bardzo silnego. Prymas był też szczególnie uwrażliwiony na sprawy polsko-rosyjskie i rozumiał wiele uwarunkowań historycznych. Kardynał to także wielki esteta. Zwracał uwagę na strój, poruszał się elegancko, miał nienaganne maniery. Ta swoista perfekcyjność stała się jego „drugą naturą”. Tym przetrwał wielu współczesnych, często też ich onieśmielając. Dlatego „marmurowego” i do brzo ułożonego hierarchę podzi-

wiali również komuniści. Prymas wielokrotnie odczuwał swoją samotność. Wiele trudnych decyzji musiał bowiem podejmować osobiście. Nie miał radia. Rzadko oglądał TV. Sporo czytał, najczęściej kilka książek równocześnie. Miał je pootwierane w kilku miejscach swojej rezydencji. Posadzano go o „konserwatyzm”, ale kardynał po prostu przypominał, że Polska ma własną kulturę i historię. To miało być „odtrutka” na internacjonalizm komunistyczny.

Sporo miejsca poświęcił ks. Piasecki stosunkom pomiędzy Kościołami polskim i niemieckim. To właśnie Prymas podjął decyzję, że: „nie możemy być w nienawiści do „braci”. Po liście do biskupów niemieckich kardynał bardzo przeżywał, że tak mało ludzi poparto go i uległo gomulkowskiemu propagandzie. Mimo różnych szykan ze strony władz, Prymas był zawsze lojalnym obywatelem. W Polsce często ostro karcił ówczesne władze, ale miał zwyczaj nie wypowiadania się na tematy krajowe za granicą. „Swoje sprawy załatwiamy w domu”. Dlatego przez wiele lat zwlekał z udaniem się do RFN, chociaż wcześniej odwiedzali Polskę biskupi niemieccy. Uczynił to dopiero na jesieni 1978 roku i to w charakterze pielgrzymki do grobu św. Bonifacego. Zdaniem ks. Piaseckiego ta wizyta w Niemczech zdecydowała wkrótce o wyborze kard. Karola Wojtyły na papieża. Pielgrzymka w RFN zrobiła bo-

wiem wielkie wrażenie w całym Kościele. Uznano, że Polacy dorosli do wielkich zadań, skoro umieli wybaczyć swoim oprawcom.

Niezwykle ciekawe było wspomnienie s. Stanisławy, sędziwej nazaretanki z Komańczy, gdzie przed 40-laty był internowany Prymas. Znowu dane nam było poznać prawdziwą sylwetkę kardynała. Okazuje się, że był człowiekiem skromnym, pracowitym, wielkiej modlitwy i kochał przyrodę. Komańczy odsłoniła, kim był w rzeczywistości Prymas. Dla siostr kontakt z kard. Wyszyńskim okazał się wielką lekcją przebaczenia, także wrogom.

W dalszej części sympozjum prelegenci skupili się na problematyce rodziny, tak bliskiej Prymasowi. Ks. dr Zbigniew Celej mówił nt. „Społeczny wymiar postannictwa Rodziny”, Marjana Pilka, prezes Zarządu głównego ZChN, nt. „Rodzina podstawą bytu narodu”, Barbara Dembińska nt. „Patriotyzm w świetle życia i nauczania Prymasa Tysiąclecia, dr Józef Fąk nt. „Rodzina a obrona życia poczętego”, Izabela Janaszek-Talacha nt. „Rodzicielstwo, Macierzyństwo, Ojcostwo” oraz Zbigniew Lipiński nt. „Ład życia rodzinnego”.

Dobrze się stało, że tak ciekawe sympozjum mogło odbyć się w Łukowie. Należy się też cieszyć, że frekwencja dopisała, chociaż mówiono o wielkich ludziach, sprawach i wartościach. (om)

W 1996 r. bp Henryk Tomasik Mszą Św. otworzył w Łukowie sympozjum pt. „Dziedzictwo Wielkiego Prymasa”.



## Moralność i duchowość kultury

Komuniści, ateizując odrzucili wizję człowieka, jaką dotychczas Kościół wносił w naród, tym samym odrzucili świat aksjologii chrześcijańskiej, a z nią kulturę moralną. Powodowało to chaos, poważne zachwianie równowagi w życiu społeczeństwa. „Nasza moralna słabość i chwiejność – mówił Kardynał Prymas – nasz relatywizm moralny, skłonny do ulegania złym przykładom i prądom, posłuch najrozmaitszym błędom, nieraz wprost absurdalnym, upadek moralności małżeńskiej... to wszystko sprawia, że jesteśmy duchowo rozdwojeni, rozbici psychicznie, a stąd pozbawieni stylu i charakteru narodowego”.

Kultura – według Kardynała Prymasa – uwzględniając odwieczne przesłanie, winna być wezwaniem do kontemplacji, do metafizyki. Część kultury, jaką jest ➡

➡ sztuka, według kardynała Stefana Wyszyńskiego, ma wprowadzić duchowość w rzeczywistość ziemską. „Sztuka jest twórczą pracą ducha – pisał Prymas Polski. – Jako taka nie da się podporządkować całkowicie jakimś żelaznym prawom i wzorcom, gdyż jest doznaniem intuicyjnym, uczuciowo-wrażliwym, a nie wyrozumowanym, jest wyrażeniem ducha w konkretach zmysłowych i materialnych. Tworząc, twórca odkrywa, określa i odślania w materii nowe przejawy formalne, które były obce otoczeniu, ale później stają się dziedzictwem wspólnym kultury ludzkiej. Sztuka wydobywa z materii określonej coraz to nowe możliwości. Przez to odślania tajemnicze głębie i możliwości stworzonej materii ku chwale Stwórcy. Cały cud sztuki wyraża się tym, aby sprowadzić nieskończoność ducha do okrucha materii, niejako uchwycić materię i ożywić ją”. Sztuka jest dana po to, abyśmy mogli doznawać oświecenia, wtajemniczenia, objawienia ciągle tych samych, niezmiennych prawd, które odślaniają miłość, nieprzemijalność, wieczne Piękno.

**ks. Wiesław Al. Niewęłowski**

Wspomnienia o Prymasie Podlasiaku ks. Wiesława Niewęłowskiego.



Uroczystą sesją i Mszą Św. w warszawskiej archikatedrze w styczniu 2001 r. zakończył się proces beatyfikacyjny na poziomie diecezjalnym Sługi Bożego ks. kard. Stefana Wyszyńskiego. Wicepostulatorem procesu beatyfikacyjnego był. Ks. prałat Bronisław Piasecki.



piątek  
20 kwietnia 2001 r.

29

Rejsy

Dziennik  
Bałtycki

## Akcja „Dziennika” Głos kardynała



- Prymas Wyszyński odwiedziwszy nasze liceum wchodził do kaplicy szkolnej, poruszając się skromnie, pośród uczniów - stojąc na końcu szpaleru chłopców w harcerskich mundurkach na schodach wiodących do kaplicy. Przykleknąłem gdy przechodził obok mnie - wspomina Kazimierz Kubiszyn, lekarz medycyny, absolwent sprzed 50 lat Liceum Ogólnokształcącego w Tomaszowie Lubelskim. - Charyzma, jaką miał ten wielki kapłan nakałała mi z pokorą i czcią oddać mu pokłon. Ksiądz biskup (do stycznia 1953 r. ks. Wyszyński piastował funkcję biskupa ordynariusza diecezji lubelskiej - przyp. red.) zatrzymał się przy mnie. Położył dłoń na mojej głowie i pobłogosławił. Było to niezwykle, bardzo osobiste przeżycie, którego wspomnienie do dziś mi towarzyszy. Podobnie jak błogosławieństwo księdza kardynała.

To pierwsze wspomnienie poświęcone Stefanowi Kardynałowi Wyszyńskiemu, które nadeszło w odpowiedzi na nasz apel skierowany do Czytelników.

Przypomnijmy, że trwa zbiórka pieniędzy, które mają przyczynić się do uratowania starych taśm z nagraniami przemówień prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Tysiąc pięćset taśm, dwadzieścia dwa lata jego pracy, nie może się doczekać nowoczesnego przegrania. Dotąd ocalono trzydzieści taśm szpulowych. Wydano 20 tys. zł. Na pracę nad pozostałymi nie ma pieniędzy. Najbardziej zagrożone są nagrania najstarsze, mające nawet 40 lat. Czas działa na ich niekorzyść.

Akcję „Dziedzictwo słowa” zapoczątkowały „Dziennik Bałtycki”, Radio Plus w Gdańsku i Radio Niepokalanów oraz Fundacja Dziedzictwa Stefana Kardynała Wyszyńskiego, działająca przy Instytucie Prymasowskim.

■ **Wspomnienia o prymasie.** Czekamy na Państwa wspomnienia związane z osobą kard. Wyszyńskiego. Państwa listy staną się dla nas materiałem dziennikarskim. Autorów najciekawszej korespondencji nagrodzimy wydawnictwami poświęconymi Prymasowi Tysiąclecia.

Adres do korespondencji: „Dziennik Bałtycki”, ul. Targ Drzewny 9/11, 80-894 Gdańsk, z dopiskiem: „Kardynał Wyszyński”.

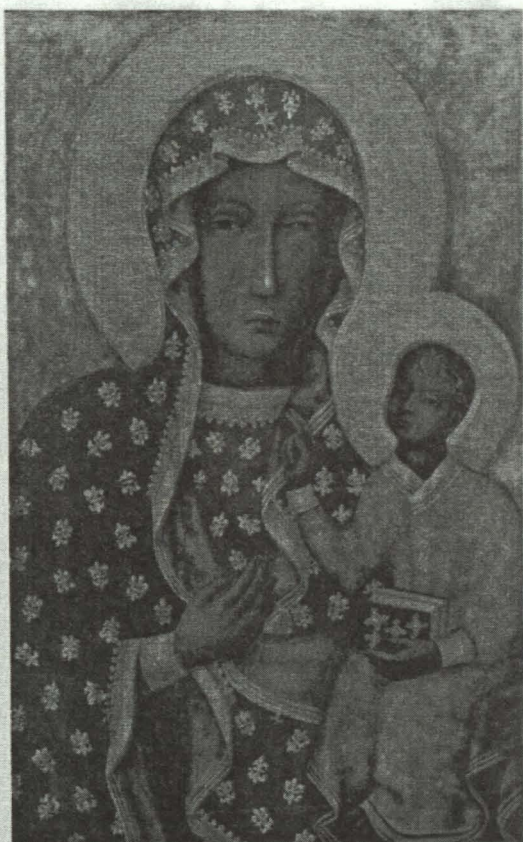
(kż)

Podlasianka  
z pochodzenia Beata  
Puka-Kubiszyn  
zainicjowała piękną  
akcję uratowania  
starych taśm  
z nagraniami  
przemówień  
Prymasa Stefana  
Wyszyńskiego.



Symposium naukowe ku czci Kardynała Stefana Wyszyńskiego 26 V 2001 r.  
w Białej Podlaskiej. Za stołem prezydyjальnym od lewej: prof.. Peter Raina,  
prof. dr Ryszard Bender, dr Mirosław Piotrowski.





W Dłonie Matki Wierzącego Kaptana  
 Dzieńcy Wopomóżycielu  
 Ks. Kazimierza Worszniewicza  
 z 1000-letniej pamiątki

+ J. W. Worszniewski

Dedykując ten obraz 4 III 1964 r. na pewno nie spodziewał się kardynał Wyszyński, że ów wierny uczeń-kapłan uczci go pomnikiem w III Tysiąclecie.



XV  
Ger